

*Sygn. akt II K 24/15*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 21 grudnia 2016 r.**

Sąd Rejonowy w Łęczycy, w II Wydziale Karnym w składzie:

**Przewodniczący SSR Kinga Brykalska - Stępień**

Protokolant sekr. sąd. Ewelina Józwiak, staż. Marta Granosik, staż. Agata Antosiak, sekr. sąd. Karolina Kruszyniak,  
przy udziale Prokuratora Radosława Jaskulskiego

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 5 maja 2014 r, 9 stycznia 2015r, 11 marca 2015 r, 13 maja 2015r, 2 września 2015r, 7 października 2015 r, 04 maja 2016r, 06 czerwca 2016r., 04 lipca 2016r, 04 listopada 2016r i 9 grudnia 2016r. w Ł.

sprawy:

**K. R. (1)**, z domu F., córki K. i K. z domu D., urodzonej (...) w Ł.,

**oskarżonej o to, że:**

w dniu 20 sierpnia 2013 roku w P. woj. (...), poprzez oplucie w lewą rękę naruszyła nietykalność cielesną funkcjonariusz policji K. S. (1) podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, a nadto stosując przemoc polegającą na szarpaniu za umundurowanie, odpychanie i szczypanie, zmuszała wymienionego do zaniechania podjętych przez niego prawnych czynności służbowych,

tj. o czyn z art. 222 § 1 kk i art. 224 §2 kk w zw. z art. 11§2kk

**orzeka:**

- oskarżoną K. R. (1) uznaje za winną popełnienia zarzucanego jej czynu, wypełniającego dyspozycję art. 222 § 1 kk i art. 224 §2 kk w zw. z art. 11§2kk i za to na podstawie art. 224 § 2 w zw. z art. 224 § 1 kk w zw. z art. 11§3kk wymierza jej karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,
- na podstawie art. 69 § 1 i § 2 kk i art. 70 § 1 pkt. 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk wykonanie wymierzonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres 2 (dwóch) lat próby,
- zwalnia oskarżoną z obowiązku uiszczenia wydatków postępowania oraz opłaty.

Sygn. akt. II K 24/15

## UZASADNIENIE

W dniu 20 sierpnia 2013 roku funkcjonariusz policji K. S. (1) wraz z D. D. (1) pełnili służbę w patrolu zmotoryzowanym na terenie działania Rewiru Dzielnicowych w P.. Funkcjonariusz policji K. S. (1) był w tym czasie dzielnicowym dla miejscowości P..

Około godziny 11:30 funkcjonariusze policji z polecenia dyżurnego KPP w Ł. udali się do miejscowości P., gmina P.. Policjanci byli umundurowani, z uwagi na panujący upał byli ubrani w służbowe koszule w krótkimi rękawami. Poruszali się służbowym radiowozem.

/zeznania świadka D. D. k, 93, k. 94, zeznania świadka K. D. k. 95, zeznania świadka K. S. k. 184/

Na miejscu, w miejscowości (...), znajdowało się kilku pracowników (...) SA, którzy przyjechali celem wykonania prac w postaci m.in. wykopania starego słupa telekomunikacyjnego i wkopania nowego słupa w granicy działek oskarżonej i S. S. (1). Pracownicy posiadali stosowną dokumentację, wcześniej wykonane pomiary przez geodetę, miejsce wykonania prac było oznaczone.

Obecni byli również oskarżona K. R. (1), jej mąż A. R. (1) oraz syn M. R. (1).

Oskarżona K. R. oraz jej syn M. R. (1) nie zgadzali się na ustawienie słupa w granicy działek.

Ostatecznie, po uzyskaniu zgody S. S. pracownicy (...) SA zdecydowali, aby wszystkie prace wykonać na jego działce, nie wchodząc na działkę p. R..

Oskarżona K. R. (1) nie zgadzała się także na ustawienie słupa na działce sąsiada. Była pobudzona, zdenerwowana. Wypowiadała się na temat prywatnych spraw policjanta K. S., który na jej słowa nie reagował.

Funkcjonariusze Policji zachowywali się spokojnie. Uspakajali oskarżoną. Sprawdzili dokumenty przedstawione przez pracowników (...) i stwierdzili, że prace mogą być kontynuowane i przeprowadzone na działce S. S.. Pracownicy podjęli próbę wjechania koparką na teren działki S. S. celem wykonania pracy.

Wówczas syn oskarżonej – M. R. (1) uruchomił silnik w swoim samochodzie typ bus, gwałtownie próbował wjechać na pole i zablokować wjazd koparce TP na teren działki.

Policjanci podeszli do pojazdu, którym kierował M. R.. K. S. (1) stanął obok busa od strony lewej - kierującego, prosząc go aby odjechał i nie blokował wjazdu. Wówczas M. R. gwałtownie wyjechał na ulicę i stanął na niej w sposób, który utrudniał ruch drogą publiczną innym pojazdom.

/zeznania świadka D. D. k. 93-94v, k. 369v- 370v, zeznania świadka K. D. k. 94v-95, zeznania świadka P. K. k. 95-95v, zeznania świadka K. S. k. 184-186, k. 389v-390/

W związku z popełnionym wykroczeniem, funkcjonariusz K. S. zażądał od kierującego M. R. aby ten okazał dokumenty. Silnik busa był włączony. Kierujący pojazdem M. R. (1) zaczął krzyczeć i cofnął pojazdem a następnie ruszył nim do przodu. W tym czasie w miejscu zdarzenia zgromadzili się okoliczni mieszkańcy. Funkcjonariusz K. S. (1) chcąc uniemożliwić M. R. dalszą jazdę pochylił się i przez otwarte okno pojazdu złapał prawą ręką za kierownicę.

Wówczas do interweniującego K. S. dobiegła oskarżona K. R. (1). Złapała go za lewy rękaw i lewe przedramię, zaczęła go szarpać i drapać. Przez cały czas krzyczała i wypowiadała słowa wulgarne. Urwała funkcjonariuszowi K. S. pagon od koszuli służbowej. Funkcjonariusz K. S. (1) poczuł ból w lewej ręce, gwałtownie unióś lewą rękę do góry. W wyniku jego gestu oskarżona przewróciła się na ziemię.

W związku z zachowaniem oskarżonej funkcjonariusze podjęli interwencję wobec niej. Poinformowali ją, że zostaje zatrzymana. Usiłowali podnieść ją i doprowadzić ją do radiowozu. Podczas podnoszenia jej przez policjantów oskarżona napluła na lewą rękę funkcjonariusza K. S.. Oskarżona przez cały czas krzyczała, używała słów wulgaryzmów, wyrwała się. Policjanci podnieśli oskarżoną, chcąc doprowadzić ją do radiowozu. Wówczas do oskarżonej podbiegli jej syn i mąż, usiłowali wyszarpnąć oskarżoną. Wobec M. R. i A. R. policjanci użyli gazu łzawiącego, po tym zaprzestali oni swoich działań.

/zeznania świadka D. D. k. 93-94v, k. 369v- 370v, zeznania świadka K. S. k. 184-186, k. 389v-390/

Następnie policjanci trzymając ją pod rękę doprowadzili oskarżoną do radiowozu.

/zeznania świadka D. D. k. 93-94v, k. 369v- 370v, zeznania świadka K. D. k. 94v-95, zeznania świadka P. K. k. 95v, zeznania świadka K. S. k. 185/

Z uwagi na to, że oskarżona uskarżała się na różne dolegliwości została przez funkcjonariuszy policji wezwana karetka pogotowia. Ratownicy medycznie nie stwierdzili u oskarżonej widocznych obrażeń.

/zeznania świadka K. S. k. 390, k. 185, zeznanie świadka D. D. k. 369v, karta medycznych czynności ratunkowych k.2/

Oskarżona została zatrzymana w KPP w Ł..

/protokół zatrzymania k. 3/

Po odjeździe policji wraz z oskarżoną oraz opuszczenia miejsca interwencji przez A. R. i M. R. pracownicy (...) SA kontynuowali prace i je wykonali.

/zeznania świadka P. K. k. 95v, zeznania świadka K. D. k. 95/

Funkcjonariusz policji K. S. posiadał nieznaczące obrażenia w postaci zaczerwienienia na lewym przedramieniu, miał urwany guzik i pagon od lewego rękawa służbowej koszuli.

/zeznania świadka D. D. k. 93v, k. 369v, zeznania świadka K. D. k. 95, zeznania świadka P. K. k. 95v, zeznania świadka K. S. k. 185, k. 389v/

Po zdarzeniu oskarżona uskarżała się na dolegliwości zdrowotne mające być spowodowane przez funkcjonariuszy policji K. S. i D. D.. Zarówno ona jak i jej mąż A. R. oraz syn M. R. złożyli zawiadomienie, iż zostali pobici przez funkcjonariuszy policji.

/postanowienie k. 232/

Stwierdzone u oskarżonej zmiany w obrębie kręgosłupa szyjnego a także inne zgłaszane dolegliwości, nie pozostawały w związku ze zdarzeniem z dnia 20 sierpnia 2013 roku.

/opinia biegłego lekarza sądowego k. 222-230/

W dniu 26 czerwca 2014 roku prokurator Prokuratury Rejonowej w Kutnie umorzył śledztwo w sprawie przekroczenia uprawnień w dniu 20 sierpnia 2013 roku w miejscowości P. przez funkcjonariuszy policji K. S. i D. D. na szkodę K. R., M. R. i A. R..

/postanowienie k. 231-243/

Po złożeniu przez K. R., A. R. i M. R. zażalenia na postanowienie prokuratora, Sąd Rejonowy w Kutnie postanowieniem z dnia 19 listopada 2014 roku utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie.

/zażalenie k. 244-246, postanowienie k. 247-248/

Oskarżona K. R. (1) ma 58 lat, jest zamężna, posiada jednego pełnoletniego syna, z którym zamieszkuje. Utrzymuje się z emerytury w kwocie 500 zł. Ma wykształcenie podstawowe, z zawodu jest rolnikiem. Oskarżona nie była karana.

/dane osobowe k. 68, karta karna k. 360/

Oskarżona nie leczyła się psychiatrycznie ani odwykowo. W roku 2003, po śmierci córki brała leki na uspokojenie. Pozostaje pod opieką lekarza – specjalisty chorób wewnętrznych. W roku 2015 była konsultowana neurologicznie, z powodu zawrotów i bólów głowy.

W czasie trwania postępowania oskarżona kilkakrotnie była niezdolna do uczestniczenia w czynnościach procesowych, jej stan zdrowia jednak pozwalał na jej dopuszczenie do uczestniczenia w czynnościach przed Sądem, z zastrzeżeniem, że stwierdzone u oskarżonej schorzenia mogą okresowo powodować zaostrzenie dolegliwości.

/wyjaśnienia oskarżonej k. 392, opinia biegłego lekarza sądowego k. 298-304/

Oskarżona w trakcie postępowania przygotowawczego nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i odmówiła składania wyjaśnień.

/protokół k. 16v/

Na rozprawie w dniu 9 grudnia 2016 roku oskarżona wyjaśniła, że pracownicy firmy telekomunikacyjnej mieli fałszywe dokumenty, policjanci z niej szydzili, że podeszła do policjanta S., gdyż obawiała się, że może on zrobić krzywdę jej synowi. Wtedy policjant uderzył ją pięścią w plecy, a ona odleciała 4 metry w powietrzu i upadła na rów. Oskarżona wyjaśniła, że oddała wtedy mocz i kał a policjanci ją zagazowali, a później S. kopał ją po nogach i rękach. Oskarżona wyjaśniła, że S. mści się na niej, bo nie chciała zeznawać przeciwko jego żonie. Podała również, że jechała za nim do Ł., policjant S. przejechał 3 - krotnie na czerwonym świetle, ona jechała za nim wraz z synem i złożyli zawiadomienie w Komendzie Wojewódzkiej. Oskarżona wyjaśniła, że S. także dlatego na niej się mści.

Wyjaśnienia oskarżonej nie zasługują na wiarę. Wyjaśnienia te są nielogiczne, wewnętrznie sprzeczne, a nadto nie korespondują z pozostałym zgromadzonym i ujawnionym materiałem dowodowym. Stanowią wyłącznie linię jej obrony. Wyjaśnienia oskarżonej są sprzeczne nie tylko z zeznaniami interweniujących policjantów – K. S. i D. D., ale także z zeznaniami osób całkowicie przypadkowych w miejscu zdarzenia a więc pracowników (...) SA - P. K. i K. D.. Twierdzenia oskarżonej, że podczas zdarzenia K. S. używał wobec niej siły fizycznej w postaci kopania nie znajdują potwierdzenia w sporządzonej na potrzeby postępowania z jej zawiadomienia opinii biegłego lekarza sądowego. Oskarżona prezentuje wyraźnie wrogi stosunek do K. S., nazywa go „łobuzem”, śledzi go, podczas interwencji mówiła o jego sprawach osobistych. Sugeruje, że policjant bez powodu silnie uderzył ją, później zagazował. Podnosi, że policjant naśmiewał się z niej, że była źle traktowana na KPP w Ł.. Twierdzi, że karetkę wezwał jej mąż albo syn, co także ma wskazywać na krzywdę jaką mieliby oskarżonej wyrządzić policjanci.

Tymczasem jak wynika z zeznań P. K. i K. D. – pracowników (...) SA policjanci na miejscu zachowywali się spokojnie. Usiłowali negocjować z oskarżoną, tłumaczyli jej okazywaną dokumentację. Według tych świadków, to oskarżona i jej syn budzili ich przestrach, do tego stopnia, że bali oni się podejść do osób z tej rodziny. Dopiero po tym, jak oskarżona została zabrana radiowozem przystąpili do wykonania prac. Wg. świadków, w miejscu zdarzenia agresywna słownie była oskarżona. To ona krzyczała, że krzywdzą ją nie tylko policjanci ale także pracownicy (...) SA.

Należy wskazać, że świadkowie P. K. i K. D. są osobami obcymi wobec oskarżonej i nie mają żadnego interesu, by składać nieprawdziwe i niekorzystne dla niej zeznania. Zresztą świadkowie ci zeznają jedynie o tym co sami zaobserwowali, a więc o agresywnym zachowaniu oskarżonej, spokojnym zachowaniu policjantów, rozdarcie umundurowania policjanta, i doprowadzeniu oskarżonej przez policjantów do karetki. Świadkowie ci nie widzieli sytuacji jaka miała miejsce z lewej strony samochodu, podczas przeprowadzania interwencji wobec M. R., znajdowali się bowiem z drugiej strony samochodu, i co do tych okoliczności nie składają zeznań.

Relacja oskarżonej jest również niewiarygodna co do tego, co zdarzyło się, gdy funkcjonariusz K. S. podjął interwencję wobec jej syna a ona podeszła tam obawiając się o niego. Całość relacji oskarżonej sprowadza się do tego, że to ona była pokrzywdzona przez policjantów, została uderzona pięścią w plecy przez policjanta, a później była kopana po nogach i rękach. Twierdzenia oskarżonej nie znajdują potwierdzenia w wiarygodnym materiale dowodowym. Ratownicy medyczni którzy przybyli na miejsce nie stwierdzili uchwytnych obrażeń na ciele oskarżonej. Obrażenia w postaci sińców, które zostały odnotowane trzy dni później przez lekarza G. B., tłumaczą, zdaniem biegłego lekarza sądowego, działania funkcjonariuszy w postaci przytrzymywania oskarżonej, podnoszenia jej. Biegły wykluczył powstanie sińców na przyśrodkowych powierzchniach kończyn w wyniku kopania oskarżonej obutymi stopami.

Także obrażenia oskarżonej w obrębie kręgosłupa szyjnego nie są zmianami pourazowymi. Zdaniem biegłego lekarza sądowego dolegliwości oskarżonej i jej leczenie nie pozostają w związku z przedmiotowym zdarzeniem.

Sąd ocenił przedmiotową opinię biegłego lekarza medycyny sądowej J. K. jako jasną, pełną, spójną, należycie uzasadnioną w swych wnioskach. Powyższa opinia została sporządzona przez osobę mającą odpowiednie kwalifikacje, doświadczenie i wiedzę, a analiza treści opinii świadczy o rzetelności sporządzonych przez biegłego wniosków. Wskazana opinia nie została zakwestionowana przez żadną ze stron.

Wyjaśnienia oskarżonej są sprzeczne nie tylko z zeznaniami świadków, osób obcych i przypadkowych pracowników (...) SA ale również z zeznaniami jej męża A. R. i syna M. R..

Świadek A. R. nie ukrywa swojej niechęci do policjantów, twierdzi, że K. S. jest porywczy, że każdego zatrzymywał i straszył, także dzieci. Świadek twierdzi, że policjant K. S. jest psychopatą i jest bardzo nerwowy. Twierdzenia te pozostają w ewidentnej sprzeczności z zeznaniami pracowników (...) SA którzy twierdzą, że policjanci zachowywali się „aż za spokojnie”, oraz z zeznaniami policjantów, że nie toczyło się wobec nich żadne postępowanie dyscyplinarne, nigdy nie byli ukarani służbowo, przeciwnie byli kilkakrotnie nagradzali, i w Policji służą kilkanaście lat. Świadek A. R. twierdzi, że K. S. (1) zdenerwowała uwaga oskarżonej dotycząca jego byłej żony. Tymczasem jak tłumaczy policjant była to w tym momencie uwaga dla niego nieistotna do tego stopnia, że nie zeznał o tym podczas pierwszych zeznań w postępowaniu przygotowawczym, uznając że nie ma ta okoliczność żadnego znaczenia.

Zeznania świadka A. R. są sprzeczne z wyjaśnieniami oskarżonej w tej części, gdzie twierdzi ona, że kiedy uderzył ją pięścią policjant to upadła na plecy i nie mogła się ruszyć, zaś jej mąż zeznał, że kiedy ją podnosił to była na klęczkach. Twierdzi także, że ciągnęli ją kiedy była na kolanach do samochodu, który był oddalony o 30 m. Ta część zeznania jest sprzeczna z zeznaniami pracowników (...) SA, iż policjanci prowadzili oskarżoną pod rękę, i nie znajduje potwierdzenia w żadnym z dokumentów medycznych. Ciągnięcie oskarżonej 30 metrów po asfalcie w pozycji na klęczkach z pewnością miałyby konsekwencje w postaci śladów na ciele, jednakże nie stwierdza tego ani dokument sporządzony przez ratowników medycznych ani biegły lekarz sądowy. O tym, że miałyby być ciągnięta przez 30 m będąc na klęczkach nie wyjaśnia także oskarżona.

Zeznania świadka A. R. (1) jako tendencyjne, niespójne nawet z wyjaśnieniami oskarżonej nie zasługują na walor prawdziwości.

Również świadek M. R. (1) nie kryje niechęci do funkcjonariuszy policji, na wstępie wskazując na rzekomy sojusz wójta z policją, mający na celu zaszkodzenie rodzinie R.. Dalej świadek zeznaje, że policjanci na interwencji wyśmiewali ich i szydzili. Twierdzi, że jego matka nie krzyczała. Kiedy policjanci powiedzieli im, że dokumenty są w porządku i pracownicy mogą dalej pracować, to M. R. chciał pozbierać plony cukinii, które rosły przy słupie, dlatego wjechał tam samochodem. Zawiesił się na poboczu a policjanci zaczęli krzyczeć, że tamuje ruch chociaż nikt nie jechał.

Następnie świadek zauważył, że policjant D. mrugnął do policjanta S. i wtedy on uderzył jego matkę pięścią w kręgosłup aż poleciała 3-4 metry do przodu. Później policjanci mieliby szarpać oskarżoną, następnie użyli gazu łzawiącego wobec wszystkich i zawlekli matkę do samochodu. Świadek twierdzi, że matka nie używała słów wulgarnych wobec policjantów. Nie przypomina sobie, aby któryś policjant trzymał za kierownicę jego samochodu.

Zeznania świadka M. R. w części, w której twierdzi on że oskarżona, jego matka została uderzona pięścią w kręgosłup, po czym „poleciała do przodu na 3-4 metry” jest sprzeczne z dokumentacją medyczną, nikt nie stwierdził u oskarżonej urazów o jakich zeznaje świadek, także brak jest potwierdzenia istnienia śladów „ciągnięcia” oskarżonej przez policjantów przez 30 m.

Co do niewygodnych dla siebie faktów – trzymanie kierownicy przez policjanta- świadek zasłania się niepamięcią. Neguje używanie słów wulgarnych, twierdzi, że matka nie krzyczała, a na te fakty zwracają uwagę postronne osoby – pracownicy (...) SA. Świadek nie widział, aby któryś z policjantów miał uszkodzony mundur, a ten fakt podają zgodnie P. K. i K. D.. Świadcowie ci potwierdzają fakt zatarasowania drogi przez M. R. (1) kierującego busem. Wyjaśnienia M.

R. (1) iż w takim momencie, przy takiej skali emocji zamierzał on zebrać z pola kukinię uznać należy za co najmniej naiwne.

Zeznania świadka M. R. są wybiórcze, tendencyjne, wręcz szkalujące policjantów, a jednocześnie nie znajdują żadnego potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym. Zeznania świadka M. R. (1) Sąd uznaje za niewiarygodne.

W opozycji wobec wyjaśnień oskarżonej i zeznań świadków A. R. i M. R. stoją nie tylko zeznania postronnych świadków - P. K. i K. D., ale także konsekwentne i szczegółowe relacje policjantów, którzy odnoszą się do wszystkich elementów jakie były badane przez Sąd.

Oskarżona twierdzi, że policjanci kopali ją po nogach i rękach, ale jak wynika z opinii lekarza sądowego brak było na ciele oskarżonej śladów takich działań. Oskarżona wskazuje na rozmaite dolegliwości, jakie miałyby być konsekwencją działań policjantów, wspierają ją w tym twierdzeniu mąż i syn, jednak nie znajdują to potwierdzenia w opinii biegłego lekarza sądowego, której treści nikt nie kwestionował. Te dowody dezawuuują wyjaśnienia oskarżonej. Przy tylu dowodach przeciwnych nie sposób przyjąć za wiarygodną wersję prezentowaną przez oskarżoną.

Dodatkowo taką ocenę wzmacniają zasady logiki i doświadczenia życiowego, które w sposób jednoznaczny osłabiają relacje oskarżonej. Ten element oceny Sądu będzie omówiony szerzej, przy okazji oceny relacji funkcjonariuszy policji, to już w tym miejscu wypada zaznaczyć, że sprzeczne zasadami logiki i doświadczenia życiowego jest twierdzenie, że policjant K. S. mści się na oskarżonej z powodów osobistych. Z wyjaśnień oskarżonej oraz zeznań świadków A. R. i M. R. miałyby wynikać, że policjant K. S. wykorzystał fakt podejmowania interwencji aby uderzyć oskarżoną, później ją kopać a następnie wlec po asfalcie przez 30 m, a to wszystko z powodu jego niechęci do niej. Później policjanci mieliby podejmować szereg działań dodatkowo szkodzących ich rodzinie, w tym utrudniali zrobienia prześwietlenia barku A. R.. Wszystko to mieliby policjanci robić z powodu antypatii do oskarżonej, będąc świadomym, że możliwe jest złożenie skargi, i ryzykując odpowiedzialnością dyscyplinarną, karną i zwolnieniem ze służby. W przekonaniu Sądu, w wyjaśnieniach oskarżonej i zeznaniach członków jej rodziny zachodzi wewnętrzna sprzeczność.

Najważniejszymi dowodami z osobowych źródeł dla rozstrzygnięcia o winie oskarżonej były depozycje funkcjonariuszy policji. Analiza zeznań policjantów K. S. i D. D., składanych przed Sądem dwukrotnie, doprowadziła Sąd do konstatacji, iż całość relacji tych osób jest wiarygodna. K. S. (1) i D. D. (1) relacjonowali w sposób bardzo szczegółowy, logiczny, ich zeznania się wzajemnie uzupełniały, nie były dotknięte wewnętrznymi ani wzajemnymi sprzecznościami. Świadczenie w sposób bardzo drobiazgowy, spójny opisali przebieg zdarzenia, ich relacja nawet w zakresie niewiele znacznych szczegółów była podobna. Funkcjonariusze policji jasno i spokojnie odpowiadali na pytania stawiane im przed Sądem, ich wypowiedzi były spontaniczne, ujawniały się u nich emocje związane z przeżyтыми zdarzeniami. Funkcjonariusze policji w zbieżny sposób przedstawili zachowanie M. R. (1) podczas kierowania samochodem, popełnienie wykroczenia skutkujące koniecznością podjęcia wobec niego czynności służbowych. Funkcjonariusze policji w podobny sposób opisują zachowanie K. R. (1), używanie słów wulgarnych, groźby, krzyki, także i to, w jaki sposób K. R. (1) próbowała przeszkodzić K. S. (1) w wykonywaniu czynności służbowych. Świadczenie zbieżnie wskazują, że oskarżona szarpała K. S. za ubranie, usiłowała odciągnąć go od samochodu, odpychała go i szczypała w lewe przedramię. Za całkowicie naturalną i zgodną z zasadami logiki uznać należy reakcję K. S. (1), który czując ból usiłował wyswobodzić lewą rękę, gwałtownie i silnie uniósł ją do góry co spowodowało, że K. R. (1) upadła na ziemię. Dalsza część relacji policjantów jest również podobna, wobec czynnej napaści na funkcjonariusza obaj podjęli czynności wobec K. R. (1), przede wszystkim usiłowali ją podnieść z ziemi, kiedy dodatkowo musieli powstrzymywać A. R. (1) i M. R. (1) wyszarpujących oskarżoną. Po użyciu gazu łzawiącego i odstąpieniu przez A. R. i M. R. od swoich działań policjanci doprowadzili oskarżoną do radiowozu trzymając ją pod ręce. Następnie K. S. stwierdził, że ma uszkodzony mundur, poprawiał go. Uszkodzenie munduru nastąpiło podczas gdy oskarżona szarpała policjanta za lewe przedramię, wskazuje na to i miejsce uszkodzenia i sposób działania oskarżonej. Zeznania policjantów w znacznej części wspierają zeznania świadków P. K. i K. D., to jest w tym zakresie w jakim świadkowie ci mogli obserwować zdarzenie, a więc, że to oskarżona zachowywała się gwałtownie, krzyczała i awanturowała się, M. R. (1) swoim samochodem utrudniał ruch innym pojazdom, policjant podjął interwencję wobec M. R., funkcjonariusze prowadzili oskarżoną do radiowozu, a K. S. (1) mówił, że ma uszkodzony mundur. Zeznania funkcjonariuszy policji różnią

się jedynie nieznacznie doborem słów, natomiast ogólny obraz przebiegu zdarzenia obaj świadkowie przedstawiają jednakowo. Drobne różnice w relacjach świadków w naturalny sposób wynikają z ludzkiej ułomności, i nie wpływają na ogólną ocenę zeznań świadków jako relacji spójnej, niesprzecznej i logicznej.

Gdyby przyjąć za prawdziwą relację oskarżonej i członków jej rodziny to należałoby ustalić, że policjanci w zasadzie tylko i wyłącznie z powodu niechęci do oskarżonej wykorzystali przeprowadzenie interwencji w celu jej pobicia, wyrządzenia jej krzywdy. Jednakże faktu spowodowania obrażeń w sposób jaki przedstawia oskarżona nie potwierdza opinia biegłego lekarza sądowego. Nielogiczna i sprzeczna wobec zasad doświadczenia życiowego relacja oskarżonej nie może podważyć pełnej szczegółów, spójnej, znajdującej oparcie w szeregu dowodach relacji policjantów. Zważyć także trzeba, że oskarżeni to funkcjonariusze Policji z wieloletnim stażem i doświadczeniem. W aktach sprawy, poza gołosłownymi twierdzeniami oskarżonej, nie ma dowodów wskazujących, że policjanci podjęli intrygę wobec niej z powodu niechęci do jej osoby. Jak wynika jednak z zeznań świadków – P. K. i K. D. policjanci podczas interwencji zachowywali się spokojnie. To oskarżona i jej syn krzyczeli i grozili w taki sposób, że świadkowie ci nie podchodzili nawet do nich, pozostawiając to interwenującym policjantom. Sąd ocenia depozycje K. S. i D. D. jako w pełni wiarygodne.

Uzupełnieniem w przedmiotowej sprawie opisanych wyżej osobowych źródeł dowodowych są rzeczowe źródła dowodowe, jak protokół zatrzymania, karta medycznych czynności ratunkowych, karta karna, postanowienie Prokuratury Rejonowej w Kutnie, i Sądu Rejonowego w Kutnie. Sąd uwzględnił je jako wiarygodne, albowiem nie ma podstaw do kwestionowania ich prawdziwości, żadne ze stron także ich nie kwestionowała.

Sąd zważył co następuje:

Okoliczności popełnienia przestępstwa i wina oskarżonej nie budzą żadnych wątpliwości.

Czyn opisany w art. 222§1 kk polega na naruszeniu nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego lub osoby przybranej mu do pomocy podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych.

Zgodnie z treścią artykułu 224 § 2 kk odpowiedzialności karnej podlega ten, kto stosuje przemoc lub groźbę bezprawną w celu zmuszenia funkcjonariusza publicznego albo osoby do pomocy mu przybranej do przedsięwzięcia lub zaniechania prawnej czynności służbowej.

Przestępstwo określone w art. 224 kk jest przestępstwem powszechnym, może je popełnić każdy. Znamieniem czynności wykonawczej jest dopuszczenie się czynnej napaści na funkcjonariusza publicznego.

Pod pojęciem „czynnej napaści”, zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą Sądu Najwyższego, należy rozumieć każde działanie podjęte w celu wyrządzenia krzywdy fizycznej, chociażby ten cel nie został osiągnięty (por. wyr. SN z dnia 29 marca 2001r., II KKN 316/98).

Definicja funkcjonariusza publicznego zawarta jest w art. 115 § 13 pkt 7 kk. Policja jest organem państwowym powołanym do ochrony bezpieczeństwa publicznego, a więc każdy policjant jest funkcjonariuszem publicznym (por. wyr. SA w Krakowie z dnia 9 lutego 2000, II AKa 252/99). Jak wynika z akt niniejszej sprawy K. S. (1) jest funkcjonariuszem policji, a zatem funkcjonariuszem publicznym w rozumieniu art. 115 § 13 pkt 7 kk. W czasie zdarzenia był ubrany w służbowy mundur, poruszał się oznakowanym radiowozem, nadto oskarżona wiedziała, że K. S. (1) jest funkcjonariuszem policji.

Nie ma także żadnych wątpliwości, iż przeprowadzanie interwencji przez policjanta KPP w Ł. K. S. (1) było działaniem podjętym w ramach jego obowiązków służbowych.

Zgodnie z utrwalonym w doktrynie poglądem, czynność służbowa jest to każda czynność, która realizuje zadania danej instytucji i dla której wykonania przewidziane są normy proceduralne, a powierzona jest funkcjonariuszowi publicznemu. Będzie to więc każda czynność, do której przeprowadzenia kompetentny jest funkcjonariusz publiczny (zob. A. Barczak –Oplustil w:] A. Barczak-Oplustil, G. Bogdan, Z. Cwiąkański, M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, J.

Majewski, J. Raglewski, M. Rodzynkiewicz, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll, Kodeks Karny. Część szczegółowa. Tom II. Komentarz do art. 117-227 kk, Zakamycze 2006, wyd. II)

Czynność służbowa musi być prawna, czyli mieścić się w kompetencjach danej grupy funkcjonariuszy i zostać podjęta w przewidziany przez prawo sposób postępowania.

Funkcjonariusz policji K. S. (1) podjął zasadną interwencję wobec M. R. (1) w sytuacji, gdy ten jako kierujący pojazdem bus zatrzymał go na ulicy w sposób utrudniający ruch innym pojazdom, a więc z uwagi na popełnione wykroczenie. Policjant zażądał od M. R. okazania dokumentów, jednak ten nie podał ich lecz cofnął samochodem a następnie pojechał do przodu. Funkcjonariusz policji próbował uniemożliwić M. R. dalszą jazdę, łapiąc za kierownicę przez otwarte okno samochodu. W tym momencie oskarżona usiłowała przeszkodzić funkcjonariuszowi policji K. S. w przeprowadzeniu interwencji wobec M. R., w ten sposób, że szarpała go za umundurowanie – rękaw koszuli służbowej, szczypała w lewe przedramię i usiłowała odciągnąć od samochodu, odpychając policjanta. Tym samym zmierzała do zaniechania przez funkcjonariusza policji K. S. prawidłowo podjętych czynności wobec M. R.. Policjant był wówczas pochylony, trzymał prawą ręką kierownicę pojazdu, którego silnik był uruchomiony. Sytuacja w której K. S. się znalazł, doznanie bólu wynikającego z działań oskarżonej spowodowała, że silnie i gwałtownie podniósł lewą rękę do góry. Na skutek tego oskarżona upadła. Funkcjonariusze podjęli wówczas kolejną czynność zatrzymania oskarżonej, i podczas podnoszenia jej, oskarżona napluła na lewą rękę funkcjonariusza policji K. S.. Oplucie stanowiło naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza policji, było wyrazem pogardy dla osoby funkcjonariusza i nastąpiło podczas podjętej przez policjantów czynności w postaci zatrzymania oskarżonej.

Zachowanie oskarżonej, użycie siły fizycznej w postaci szarpania za umundurowanie, szczypania i odpychania wobec funkcjonariusza policji K. S., miało na celu zmuszenie go do zaniechania prawnej czynności służbowej wobec M. R..

Stwierdzić należy, iż zachowanie K. R. (1) w dniu 20 sierpnia 2013 roku naruszyło kilka przepisów ustawy karnej, wypełniło znamiona dwóch czynów zabronionych, z których żaden z osobna wzięty nie wyczerpuje całej określonej znamionami zawartości kryminalnej konkretnego czynu i dopiero wszystkie przepisy razem obejmują całość stanu faktycznego, oddając w pełni stopień karygodności przestępnego zachowania oskarżonej (por. wyr. SN z dnia 22 listopada 1994 roku, II KRN 227/94, z dnia 6 listopada 2006 roku, V KK 40/06). Działanie oskarżonej, realizujące znamiona ustawowe określone w art. 222§1 k.k., wyczerpywało zarazem znamiona czynu zabronionego typizowanego w art. 224 § 2 k.k. a więc przepisy te pozostające w zbiegu kumulatywnym (art. 11 § 2 k.k.), wszystkie razem stanowią podstawę skazania za jedno przestępstwo, wyczerpując znamiona przestępstw opisanych w art. 224§2 kk i art. 222 §1 kk w zw. z art. 11§2kk.

Oskarżona świadomie dążyła do popełnienia czynu zabronionego, przemocą fizyczną zamierzała uniemożliwić przeprowadzenie interwencji wobec M. R. (1). Nie ma wątpliwości, iż oskarżona wiedziała, że zarówno przemoc jak i znieważenie poprzez oplucie kieruje pod adresem funkcjonariusza publicznego - umundurowanego policjanta.

Oceniając stopień winy oskarżonej przy popełnieniu przypisanego czynu Sąd wziął pod rozwagę to, iż działała z niskich pobudek – chęci poniżenia, bez powodu, bez prowokacji ze strony funkcjonariusza.

Odnosząc się do społecznej szkodliwości czynu, zważyć trzeba, iż czyn ten godził zarówno w godność ludzką funkcjonariusza jak również był skierowany przeciwko działalności instytucji państwowych, bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu. K. S. (1) był w tamtym czasie dzielnicowym dla miejscowości P., na miejscu zdarzenia zgromadzili się okoliczni mieszkańcy, którzy przyglądali się temu co się działo. Umundurowany funkcjonariusz policji korzysta z ochrony z uwagi na pełnioną przez niego funkcję gwaranta przestrzegania prawa i porządku publicznego. Zachowanie oskarżonej godziło w szacunek dla wykonywanych przez funkcjonariusza policji działań, stanowiącego niezbędny element poszanowania prawa.

Przy wymierzaniu kary Sąd wziął pod uwagę jako okoliczność łagodzącą dotychczasową niekaralność oskarżonej.



W tym stanie rzeczy w ocenie Sądu karą adekwatną do stopnia winy oskarżonej i społecznej szkodliwości jej czynu jest kara 6 miesięcy pozbawienia wolności. Orzeczona kara ukaże oskarżonej jak i społeczeństwu nieuchronność surowej reakcji wymiaru sprawiedliwości na popełnione przestępstwo, wskaże na nieopłacalność zachowań przestępczych. Orzeczona kara spełni zatem swe cele zarówno w zakresie prewencji indywidualnej, jak i ogólnej, pozytywnie wpłynie na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa, uczyni zadość także społecznemu poczuciu sprawiedliwości.

Z uwagi na warunki osobiste oskarżonej, która nie była dotychczas karana, Sąd uznał, iż wystarczające w przypadku oskarżonej dla osiągnięcia skutków kary będzie samo zagrożenie jej wykonania, jak również, iż powstrzyma to oskarżoną przed powrotem do przestępstwa i dlatego też na podstawie art. 69 § 1 i § 2 k.k. w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 k.k. i art. 4§1kk zawiesił warunkowo wykonanie kary, ustalając dwuletni okres próby.

Sąd warunkowo zawieszając wykonanie kary pozbawienia wolności uwzględnił stan prawny z dnia popełnienia czynu, a więc z dnia 20 sierpnia 2013 roku, stosując art. 4 §1 kk, stwierdzając, że ustawa obowiązująca w czasie popełnienia czynu była dla oskarżonej względniejsza, albowiem nie wymagała nałożenia na oskarżoną dodatkowych obowiązków.

Z uwagi na utrzymywanie się przez oskarżoną z niewysokiej renty, Sąd zwolnił ją w całości od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych powstałych w niniejszej sprawie.

Z. odpis uzasadnienia wraz z odpisem wyroku doręczyć oskarżonej i jej obrońcy.